

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer poedyńczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub  
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłano” — za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Podwyższenie s. †  
Jutro: Nikodema.  
Pojutrze: Ludmili pm.

Grecko-katolickie:  
Mamanta.  
Anfyma.  
Wawły.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jarząbki, guszce, cietrzewie i na ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 42 m.  
Zachód „ o 6 g. 08 m.  
Barometr 771. Pogoda.

## Konwersja długu indemnizacyjnego.

I. Najważniejszym obok budżetu przedłożeniem, jakie ułożył Wydział krajowy dla Sejmu na bieżącą sesję, jest wniesione w sobotę sprawozdanie w przedmiocie stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego.

Wydział krajowy wyraża przekonanie, że zadanie przywrócenia i utrzymania równowagi w budżecie może być tylko w dwojaki sposób rozwiązane: albo przez zwiększenie dochodów, albo przez zaoszczędzenie w wydatkach. W każdym zaś razie musiałby wynik finansowy pierwszego czy drugiego środka dosięgać przynajmniej tej kwoty, która w przedłożonym Sejmowi preliminarzu budżetu na rok 1893 nie znalazła pokrycia, to jest kwoty okrągłej 1,400.000 zł. Bo gdyby nawet z tego potrąciło się kwotę pół miliona, w myśl uchwały Sejmu na koleje podolskie wstawioną, to z jednej strony normalny wzrost niedoboru, z drugiej zaś poświęcająca się od czasu do czasu nieunikniona konieczność zrobienia nadzwyczajnego wydatku czy to na złagodzenie skutków klęsk elementarnych, czy też na poparcie rozwoju ekonomicznego kraju (koleje lokalne), rychło tę różnicę wyrówna.

Zwiększenie dochodów funduszu krajowego, o ile ono nie ma się odbyć przez podwyższenie dodatków do podatków bezpośrednich, co jest uchwałą Sejmu wykluczone, mogłyby nastąpić tylko przez zapewnienie krajowi znacznego udziału w państwowych podatkach konsumcyjnych. To zaś wymaga bardzo długich rokowań i poruszenia całego aparatu konstytucyjnego w obu połowach monarchji, zwłaszcza jeżeli ma się odnosić do takich artykułów, których opodatkowanie mogłoby zapewnić dochód, w wysokości na pokrycie naszych niedoborów wystarczającej. To też i w sprawozdaniu komisji budżetowej o budżecie na rok 1892 ewentualność uzyskania dla skarbu krajowego dochodów z tego źródła jest także wskazana jako rzecz przyszłości, na razie zaś zaleciła komisja Sejmowi do uchwalenia w zasadzie operację finansową, mającą przywrócić równowagę w budżecie.

Pozostaje więc tylko drugi sposób: oszczędzanie w wydatkach. Co do tego zaś każdy znawca budżetu krajowego przyznać musi, że jeżeli mowa jest o oszczędnościach, sięgających od 1 do pół miliona, to żadna rubryka naszego budżetu, ani nawet połączenie oszczędności kilku rubryk na taką oszczędność nie wystarczy. Jedynym działem, w którym oszczędność jest w dostatecznej wysokości możliwą, jest spłata długów, jeżeli tu zaliczymy zarówno właściwe długi krajowe jak i dług indemnizacyjny.

Preliminowane na rok 1893 wydatki funduszu krajowego w ściślejszym znaczeniu wynoszą 6,531.364 złr., z tego wypada na oprocentowanie i umorzenie długów krajowych 691.977 zł., pozostaje na wszelkie inne wydatki funduszu krajowego 5,839.387 zł. Wydatki funduszu indemnizacyjnych preliminarzowane są na rok 1893 w ogólnej sumie 5,876.591 zł. Jeżeli do tej kwoty dodamy podaną wyżej cyfrę rubryki XIV funduszu krajowego 691.977 zł., otrzymamy sumę 6,568.568 złr., od której, gdy potrącimy inne wydatki funduszu krajowego 5,839.387 złr., okaże się, że na samą spłatę długów i ich oprocentowanie wydaje się więcej o 729.181 zł., a niżeli na wszystkie administracyjne, szkolne, ekonomiczne, sanitarne, humanitarne cele. W tej sumie 6,568.568 złr., preliminarzowanej na rok 1893 na długi, jest na samą spłatę kapitału: w funduszu krajow. 221.189 złr., w funduszach indemnizacyjnych 4,700.489 złr., zaś na oprocentowanie, podatki, stempel, zarząd i inne wydatki 1,868.079 złr.

Kraj, który przy budżecie (licząc razem z indemnizacją), wynoszącym 12,407.955 zł., płaci 6,568.568 zł., to jest przeszło 52 procent na długi, a równocześnie

walczy z niedoborami i musi je pokrywać corocznie odwoływaniem się do kredytu publicznego, ma w powyższych cyfrach wskazaną niewątpliwie drogę, na której szukać ma uzdrowienia stosunków skarbu swojego, przywrócenia równowagi między dochodami a wydatkami, ma w tych tak bardzo wysokich cyfrach wydatku na spłatę długów wskazany najważniejszy dział swej gospodarki, w którym jest możliwą taką oszczędność, aby na teraz i na dłuższy szereg lat pokryła wszelkie niedobory. A nie w tem nie zmienia okoliczność, że do spłaty indemnizacji przyczynia się skarb państwa rocznym zasiłkiem 2,425.000 zł. Bo przedewszystkiem ten zasiłek, odkąd jest krajowi przyznany, stał się tem samem własnością kraju i jego zasobem — a powtóre, gdyby nawet tę kwotę potrącono z wykazanej wyżej sumy 6,568.568 zł., obracanej na długi, to jeszcze zawsze pozostaje bardzo poważna wobec całego krajowego budżetu suma 4,143.568 zł., którą już kraj sam z grosza podatkowego na ten cel opłaca.

Wydział krajowy sądzi przeto, że zdążając w wykonaniu woli Sejmu do przywrócenia równowagi w budżecie krajowym, może ten cel najłatwiej osiągnąć przez zaprowadzenie zaoszczędzenia w wydatkach na spłatę i oprocentowanie długów. To zaś jest możliwym tylko przez przemianę długu wyżej oprocentowanego na niżej oprocentowany, krótko-terminowego na długo-terminowy. Do tego zaś najbardziej nadaje się dług indemnizacyjny, jest on bowiem dosyć wysokim, ażeby na jego konwersji dostateczną uzyskać oszczędność, którąby na wszelkie potrzeby wystarczyła; jest powtóre oprocentowany po 5 od sta, gdy ostatnia krajowa pożyczka emisyjna 4-procentowa (z r. 1891), wydana po kursie 90.05 za sto, jest właściwie oprocentowaną po 4.44 procent; jest wreszcie krótko-terminowy, ponieważ ma być spłaconym w przeciągu sześciu lat, a jeżeli doliczy się termin spłaty długu do skarbu państwa, z ugody indemnizacyjnej powstałego, to w przeciągu lat 12. Tak więc konwersja długu indemnizacyjnego przedstawia największe szanse skutecznego tak znacznych oszczędności w wydatkach, ażeby dojść do przywrócenia zupełnej równowagi w budżecie w sposób, uchwałą Sejmu wskazany.

Z tego punktu widzenia wychodząc, przedstawia Wydział krajowy Sejmowi projekt konwersji długu indemnizacyjnego.

## Spór o własność.

Z Jarosławia otrzymaliśmy dłuższe pismo, którego zamiarem jest wyjaśnić kwestję własności tamtejszego majątku gminnego, rozdzielonego jak wiadomo przed 3 laty uchwałą reprezentacji gminnej na majątek *chrześcijański* i *komunalny* tak, że wydział powiatowy wskutek tej uchwały polecił układać odrębne budżety obu. Wskutek rekursu jednak, trybunał administracyjny uznał taki podział majątku gminy m. Jarosławia za nieprawny. Sprawę tę opowiedzieliśmy w korespondencji, powtórzoną wyraźnie z *Gaz. Przemyskiej* (patrz *Kurjer* z 2. bm. nr. 245). Odpowiedź, którą otrzymaliśmy teraz, opiewa:

„Tak merytoryczna część tej korespondencji, jakoteż komentarz przez szanownego korespondenta do niej dodany (jakoby rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego wypadło tylko na korzyść żydów) zawierają tyle mylnych okoliczności, że sprostowanie ich ze względu na prawdę i sprawiedliwość jest wskazane. Nie rozchodziło się w danym wypadku wcale o jakikolwiek majątek, któryby miał stanowić „własność ludności chrześcijańskiej” i z którego „ludność chrześcijańska korzystać miała”, jak to szanowny korespondent twierdzi, każdy bowiem, który naszą ustawę gminną z

r. 1866 zna, wie o tem, że od czasu wejścia w życie tej ustawy, cała ludność każdej miejscowości, bez względu na wyznanie, stanowi jedną i jednolitą całość i że cały majątek, który gmina posiada, bez względu na to, czy go przed inkorporacją gmin wyznaniowych lub po takowej nabyła, jest majątkiem wspólnym całej gminy, czyli t. z. majątkiem komunalnym.

Obok tego majątku wspólnego, zastrzegła wprawdzie ustawa gminna w §§. 89 do 93 dla każdej z połączonych gmin wyznaniowych i *osobny majątek* t. z. majątek fundacyjny, ale określiła wyraźnie, że w skład tego majątku fundacyjnego mają wejść tylko te przedmioty, które wyłącznie *na cele wyznaniowe* były i są przeznaczone tj. z jednej strony wszystko to, co na utrzymanie zakładów i instytucji kościelnych jak kościoły, szpitale chrześcijańskie etc., a z drugiej strony to, co na utrzymanie podobnych instytucji żydowskich, albo ewangelickich etc. służyło i służy.

Tak też w całej monarchji austriackiej i we wszystkich gminach naszego kraju, budżety gminne prowadzą się w ten sposób, że układa się jeden budżet komunalny, obejmujący cały majątek t. zw. komunalny, a oprócz tego budżet majątku „wyznaniowo fundacyjnego“, przyczem w myśl ustawy gminnej, zarząd majątku komunalnego oddanym jest całej radzie gminnej, podczas gdy zarząd majątku chrześcijańsko fundacyjnego, spoczywać ma w rękach tylko chrześcijańskich radnych czyli tak zwanej „rady gminnej ściślejszej“ (engerer Gemeinderath), zaś zarząd majątkiem „żydowsko-fundacyjnym“ należy do rady wyznaniowej, czyli do zaboru izrealickiego.

Otóż z powodu wpływów, których rozstrząsanie wykraczałoby poza ramy niniejszego wyjaśnienia, dała się tutejsza rada gminna, której większość stanowią chrześcijanie, nakłonić do tego, aby do budżetu „chrześcijańsko fundacyjnego“ zaciągnąć cały dotychczasowy *komunalny majątek gminy*, który przed wejściem w życie ustawy gminnej z r. 1866. t. j. przed połączeniem obu gmin wyznaniowych (katol. i żyd.) w jedną gminę komunalną, był własnością ówczesnej tj. z przed r. 1866. gminy chrześcijańskiej.

Pewne osobistości ultraklerykalne wmawiały w naszych chrześcijańskich radnych, że w danym wypadku ma zastosowanie §. 2. ustawy gminnej, traktujący o połączeniu dwu lub kilku *osobnych miejscowości* (mehrere Ortgemeinden) w jedną gminę i że dlatego jak w tym ostatnim wypadku, każda z połączonych *miejscowości*, zatrzymuje dla siebie swój dotychczasowy majątek, również i przy połączeniu *gmin wyznaniowych*, chrześcijańskiej i żydowskiej w jedną gminę, każda z tych *gmin wyznaniowych* pozostać ma wyłączną właścicielką nawet tego majątku, który przedtem na cele wyznaniowe *nie był* przeznaczony i który nawet przed połączeniem zawsze i ciągle do opędzenia potrzeb *całego miasta* t. j. potrzeb niewyznaniowych czyli komunalnych służył i li tylko do tego był przeznaczony.

W ten sposób wyłączono z majątku komunalnego prawie  $\frac{1}{3}$  części i przydzielono takowe do majątku chrześcijańsko-fundacyjnego, co za sobą pociągnęło wprawdzie zubożenie funduszu na cele kościelne, cele wyznaniowe chrześcijańskie, ale natomiast znikł prawie w całości dotychczasowy majątek *komunalny*.

Pierwszym błogim skutkiem tej oryginalnej gospodarki było to, że magistrat widział się zmuszonym przedłożyć radzie miejskiej projekt

100% *dodatek komunalny* do podatków krajowych i monarchicznych, gdyż nie było czem pokryć potrzeb i wydatków komunalnych.

Wtedy dopiero spostrzegli się panowie radni chrześcijańscy, którzy dotąd, naturalnie z wyjątkiem prowodyrów, o doniosłości tego kroku, należytego pojęcia nie mieli, czem to pachnie, przekonali się bowiem, że jedynym wzbogaconym, jest tu fundusz kościelny i że to, co temuż niejako darowano i z funduszu komunalnych ujęto, obecnie kieszenia własną nałożyć muszą. Narobili też panowie radni (chrześcijańscy) ogromnego hałasu; narzekania i groźby posypały się tak, że świętny magistrat czem prędzej swój własny projekt podatkowy musiał cofnąć.

Cóż atoli robić? potrzeby komunalne musiały przecież być pokryte, a kościół względnie majątek „fundacyjny“ ze swego przybytku niczego udzielić nie chciał, bo też i nie mógł, statuty bowiem tego mu wzbraniają, na razie tedy ograniczono się do zaprowadzenia miejskiego myta tzw. kopytkowego, dla których to opłat uzyskano nareszcie po długich korowodach sankcja ustawową, a teraz cieszy się nasze miasto podwójnym pasem rogatki, które je ze wszech stron otaczają i zdołają.

Na szczęście samych chrześcijańskich mieszkańców Jarosławia, zdobyli się tym razem żydowscy radni na ten stanowczy krok i energję, że przeciw owemu nieuzasadnionemu odłączeniu majątku komunalnego, zagrażającemu ruiną całemu miastu, po wyczerpaniu toku instancji, wniosli zażalenie do trybunału administracyjnego we Wiedniu, który dla dobra naszego miasta, ową „cenną“ uchwałę naszego magistratu zniósł i orzekł, że nikt nie jest uprawniony odebrać gminie komunalnej jej dotychczasowy majątek i przekazać go funduszowi kościelnemu.

W powyższe orzeczenie trybunału administracyjnego, całe miasto szczerą i niekłamną radością powitało.

Chrześcijańska ludność była jeszcze więcej niemi uradowana, wobec tego, że jako stanowiąca 2/3 części całej ludności w Jarosławiu, musiałaby też 2/3 części z nałożyć się mającego dodatku ponosić.

Nawet magistrat sam był z tego bardzo zadowolony, bo to, co dotąd uczynił, uczynił tylko wskutek nalegań i teroryzmu niektórych kleryków a teraz dziękuje Najwyższemu, że pozbył się smutnej i niewdzięcznej misji nałożenia na ludność świeżych ciężarów.

Obecnie miasto nasze posiada napowrót swój dawny majątek, który na pokrycie jego potrzeb wystarcza, i nie potrzebujemy nakładać na siebie nowych podatków.

Jedna tylko smutna pamiątka pozostała nam z owej praktyki magistrackiej a takową są to właśnie owe rogatki w mieście naszym postawione, za które spekulanci z Łańcuta za 6000 zł. rocznie

od magistratu wydzierżawili, z których co najmniej 10.000 złr. od biednego ludu naszego wycisną. Kto wjeżdża teraz do Jarosławia ma przyjemność prócz rządowego myta, opłacać także i miejskie a błogosławieństwa z tysiąca ust płyną za to na inicjatorów nowych „ślabantów“. Spodziewać się atoli należy, że magistrat nasz uzyskawszy obecnie napowrót cały swój majątek komunalny, zrzeknie się niebawem tych nieszczęsnych opłat i uwolni ludność okoliczną od tego wstrętnego i zniechęcającego haraczku.

Niechże więc obecnie szan. redakcja z przedstawionego stanu rzeczy raczy ocenić, ile przewrotności i złej woli leży w owej korespondencji z Jarosławia na wstępie powołanej, której autor wbrew swojej lepszej wiedzy przedstawia rzecz tak, jako się rozchodziło tu o wydarcie pewnej części majątku gminnego „ludności chrześcijańskiej“ przez żydów, podczas gdy zamach był skierowany przeciw całej ludności bez różnicy wyznania i wyszedł z łona funduszu kościelnego a względnie ze strony kilku zelotycznych reprezentantów jego, którzy magistrat i mieszczaństwo chrześcijańskie formalnie obalamucili, aby kościół, który może nawet tego nie żądał, ze szkodą całego mieszczaństwa o większą część majątku komunalnego wzbogacić.

Z tego też ocenić można wartość lamentów rzeczonoego korespondenta, „że ludność chrześcijańska, aby praw swoich przeciw żydom bronić, zmuszoną teraz udeść się na drogę sądową“. Zdanie to zawiera w sobie tendencyjne „przekręcenie sprawy“, gdyż ludność chrześcijańska w danym wypadku niczego bronić nie potrzebuje, bo jej też nikt niczego nie zabrał ani nie zaprzeczył.

Ludność chrześcijańska uchronić się miała właśnie przed owym zamachem, którego celem było, by pozbawić ją około 1/3 części tego majątku, z którego dotąd korzystała, a od tej widocznej ruiny uchronił ją trybunał administracyjny, wskutek inicjatywy właśnie tych żydów, przeciw którym pewne osoby i organa tak ciągle nawołują.

Zdaje mi się, iż rzecz, o którą chodzi, przedstawiliśmy w obliczu całego kraju w prawdziwym świetle, a zależało na tem, aby tak była przedstawiona, gdyż jest to sprawa bardzo doniosłej wagi, i dotyka mutatis mutandis wszystkie gminy naszego kraju.

### Proces finansjerów bukowińskich.

Akt oskarżenia kreśli następujące sylwetki głównych oskarżonych.

Csala. Jako naczelnik urzędu cłowego w Żurynie prowadził życie wystawne. Posiadał własny ekwipaż. Chociaż ograniczony i niedołęga szybko awansował, bo cieszył się względami Trzcienieckiego i Kobierskiego, mimo to musiał za swój ewans zapłacić 1000 złr.

Alojzy Banko do wszystkiego się przyznał. Miał on od Banczeskula nakaz, wystawiać bolety cłowe na mniejszą ilość kukurudzy, niż rzeczywistości nadeszła. Banko się temu opierał początkowo, ale musiał ustąpić, gdyż Banczeskul mu groził, że go zrujnuje. Hochberg prowadził z Banczeskulem formalne obrachunki co do defraudowanego cła. Od czasu do czasu i on (Banko) dostawał większe lub mniejsze kwoty od Hochberga lub Banczeskula. Za awans na asystenta cłowego musiał 600 złr. zapłacić.

Bazyli Janowicz. Ten przyznał w śledztwie dochodowo-karnem, że spółka „kucpów“ Jurgrau, Blumenfeld i Rosenheck więcej kukurudzy sprowadzała, niż do oclenia podała. Zwykle używano dawniejsze kwity cłowe na pokrycie nowych transportów. Za milczenie pobierał stałe dochody od spółki. W śledztwie karnem twierdził jednakowoż, że o niczem nie wie, że zeznania w śledztwie dochodowo-karnem zostały na nim wymuszone. Za awans zapłacił 900 złr.

Jan Wołosynowicz. Jako komisarz straży skarbowej miał on na swoich objazdach kontrolować czynności straży skarbowej. Chociaż powszechnie uchodził za niezdolnego urzędnika, to przecież się utrzymał, będąc przyjacielem Malkowskiego, zięcia Trzcienieckiego. Był pijakiem, miał zresztą i tak wielkie potrzeby i dlatego był mocno zadłużony. Doniesienia o defraudacjach cłowych niełatwo zostawiał na swem biurku. Raz za trzymano 12 fur kukurudzy i sprowadzono je przed dom Wołosynowicza. Ale wnet zjawili się u niego Rosenheck i Blumenfeld i Wołosynowicz dał furom znać, aby dalej jechały. Janowiczowi i innym podwładnym raz Wołosynowicz powiedział, że mało na tem zależy, jeżeli przy jednym transportie 300—400 kilogr. więcej się wprowadza. O nim, również i o hofracie i Spendlingu wyraził się raz Banczeskul, że chociaż na defraudacjach coś zarabia, to ta trójka wszystko pożera, bo musi ich utrzymywać. W śledztwie karnem do niczego się nie przyznał. Przyszedszy do urzędu cłowego na rewizję przepędzał on całe dnie w domu Banczeskula, tam jadł i upijał się.

Franciszek Kobierski. O nim powiada akt oskarżenia, że był to człowiek najgorszej sławy w Czerniowcach. Z hofratem szybko się zaprzyjaźnił, po mieście chodzili ramię w ramię. Był karciarzem i pijakiem. Każdemu, kto robił doniesienia o defraudacjach cłowych odgrażał się, że go nauczy. Bez najmniejszej przyczyny spensjonował on asystenta kontroli Jędzowskiego za wrzekome pijaństwo. Jędzowski tak się tem zmartwił, że wkrótce umarł ze zgrzyoty. Jędzowski ciągle się skarżył, że Kobierski go prześladowuje, a jeden z kolegów raz mu poraźlił: „Idź, daj Kobierskiemu kilkaset złr., a będziesz miał spokój“.

W poszczególnych okręgach finansowych Kobierski robił, co mu się podobało. Starsi urzędnicy

6)

## Adjutant pana Macieja.

Obrazek z niedawnej przeszłości.

Przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Żyd przyspieszał kroku. Uszedł już z milę drogi, i na dużym moście drewnianym zatrzymał się dla odpoczynku. Wydobył fajkę z kieszeni, nałożył ją, zapalił i puszczać dymek przyglądał się bystro płynącej wodzie. Nagle, jakiś przedmiot tuż przy samym brzegu leżący, w odległości kilkuset kroków od mostu, zwrócił jego uwagę. Była to masa czarna, nad którą, kracząc przeraźliwie, unosiła się w powietrzu gromada wron. Kilku chłopów stało opodal i opowiadali coś sobie z żywą gestykulacją i zaciekawieniem, jeden z nich trzymał duże koło.

Icek pobiegł na brzeg i przekonał się, że owa czarna masa był to nieżywy koń kary, a koło, które chłop trzymał, nie było zwyczajne, lecz pięknie lakierowane od powozu. Trawa bardzo zmiętoszona i stratowana na znacznej przestrzeni świadczyła, że stał się tu jakiś wypadek.

— Co to się zrobiło? — zapytał chłopów.

— Właśnie zachodzimy w głowę... — odrzekli — po trawie ślad jakby coś ciężkiego wlekli, koło powozowe zgruchotane, a koń zastrzelony.

— Aj waj! — zawołał Icek — koń zastrzelony!

— Toć spojrzj — odrzekł chłop — loftkami śnać dostał w same piersi, tyle krwi dokola...

Icek uczył, że mu dreszcz przebiega po plecach. Wszakże ten koń zabity jest kary, jest piękny, jest duży — a właśnie pan Maciej jeździ czwórka pięknych, dużych, karych koni.

Na razie nie mógł biedny adjutant ani słowa przemówić, tak mu się zrobiło dziwnie i nieprzyjemnie. Tysiąc pytań naraz cisnęło mu się do głowy. Kto tego konia zabił? Kto odłamał koło?... Kto je tu porzucił?... co się stało z panem Maciejem, z Wojciechem stangretem, wreszcie z resztą koni?...

Chłopi oglądali uważnie ślady na łące.

— Moi kochani ludzie — rzekł wreszcie Icek — ja widzę, że tu się stał jakiś bardzo paskudny interes.

— Ma się rozumieć, że nie ładny. Albo robój, albo inne nieszczęście. Ten koń jest zastrzelony.

— No — a gdzie są tamte trzy niezastrzelone?

— Jakie trzy?

— Przecież ich było cztery?

— To ty żydku znasz te konie? wiesz czyje? — dopytywał chłop.

— Dla czego nie mam znać? to konie pana Macieja. On miał jeszcze wczoraj przyjechać do miasta — ja przyjechałem wozem z fornałem. Pan miał być o trzeciej. Ja czekałem... do wieczora czekałem, do rana czekałem, a że dziś piątek, więc już czekać nie mogłem, muszę spieszyć do domu na szabas. Aj, aj, ktoby się spodziewał takiego

nieszczęścia! Gdzie się pan podział? gdzie Wojciech? gdzie powóz i trzy konie.

Chłop na rzekę wskazał.

— W tem miejscu głębia — rzekł — głębia na jakie cztery sążnie, albo i więcej.

— Aj waj! to wy myślicie, że oni się utopili?

— Nic nie myślę, tylko powiadam, że głębia. Jeśli wlecieli w wodę to się utopili, jeśli nie — to nie. Trzeba będzie powiedzieć wójtowi, żeby kazał rybakom poszukać.

— Oj nieszczęście! nieszczęście! Szukajcie — ja was proszę szukajcie — a ja wrócę do miasta, powiem fornałowi, że się pan utopił — i zaraz pojedę dać znać do familji, do sąsiadów.

— Oj, co nie, to nie — odezwał się jeden chłop.

— Dla czego nie?

— Ty żydku pójdziesz z nami, do Cherlakowa, do gminy.

— Ja wcale nie pójde do gminy, ja tam nie mam żadnego interesu... jestem spokojny człowiek, paszport mam!

— Mnie to wszystko wraz — pójdziesz z nami do wójta i dość.

— Kto mi to może rozkazać?! — zawołał Icek i puścił się pędem ku mostowi, zanim jednak ubiegł kilkanaście kroków, już chłop ciężką i żyłastą ręką pochwycił go za kołnierz.

— A takiś to kochanku! — zawołał — uciekasz, boisz się. Kto cię wie, może to ty jesteś morderca... albo współnik.

Icek gwałtu krzyczał, szamotał, wrywał się,

ey, widząc to, a wiedząc, że Kobierski jest przyja- cielem hofrata, podawali się na pensję. Bronąc się powiada Kobierski, że był niczem — zerem. Wszelkie nadchodzące doniesienia przydzielał hofrat Kobierskiemu do referowania. Rozumie się, że doniesienia pozostawały bez skutku. Stos tychże na kilka dni przed „krachem“ spalono. W śledztwie nazwał hofrat Kobierskiego złodziejem domowym, Kobierski zaś powiada, jeśli on (K.) był złodzie- jem, to hofrat był „hersztem złodzieji“. Kobier- skiemu powierzona była w r 1882 inspekcja wszystkich urzędów cłowych na Bukowinie. Ban- czeskuł nazywał Kobierskiego wampyrem, demon- em, który go do złego zmuszał. Kobierski pobie- rał od Banczeskuła po 500 i 1000 zł. stałe za pe- wien przeciąg czasu. Sprawozdań ze swych podró- ży inspekcyjnych nie sporządzał.

Spendling był ulubieńcem hofrata Trzcie- nieckiego i cieszył się nadzwyczajną łaską tegoż. Pełnił funkcję inspektora finansowego z zakresem działania dyrektora okręgu skarbowego. Przyznaje on, że hofrat i Kobierski brali udział w defraudac- jach cłowych, jednakowoż on (Spendling) był bezsilnym, bojąc się napędzenia, jak się to stało Authoridowi i Pasławskiemu. Jednakowoż to nie- prawdą jest, owszem ciągnął zyski z korupcji, a jego zięć Wodnarzik pośredniczył zawsze przy przyjmowaniu, awansie i przy egzaminach straży skarbowej. Trzeba bowiem wiedzieć, że przyjmowa- nie i awans straży skarbowej zależy od inspe- ktora, a był nim Spendling.

Doniesień straży skarbowej o defraudacjach cłowych w Bajaszestie nie uwzględniał, gniewał on się szczególnie na pisemne doniesienia, nazy- wając je fałszywymi, a strażników skarbowych „hultajstwem“. Spendling dostawał, jak zeznaje osk. Banko, po kilkaset zł. od Banczeskuła jako udział z łapówek. Niewygodnych dla Banczeskuła strażni- ków skarbowych przenosił Spendling w inne miej- sca. Straż skarbową w dniu „fasunku“ gaży mie- sięcznej zносиła do domu pana inspektora jaja, masło, kury, drzewo, siano itd.

Hofrat Jan Trzcieński, nazwany w ak- cie oskarżenia „baszą“, bo utrzymywał liczne sto- sunki miłosne, płacił grubo metresom, a nawet swego biura urzędowego używał do zabaw z kobie- tami przy drzwiach zamkniętych. Doskonale wie- dział on o defraudacjach na komorze w Baja- szestie, wiedział o tem z licznych pisemnych i ustnych relacji, jednakowoż nie przeciw prze- mytnictwu nie zarządzał. Z Banczeskułem żył na najlepszej stopie, ten mu dostarczał „tanie“ wina i tanie materje na ubiory, a nawet powidła, mię- siwo, kawior itp. Koszta tych rzeczy odciążał sobie Banczeskuł przy wypłacie udziału z łapówek, przy- padającego dla hofrata. Oprócz tego „pożyczył“ przez zięcia swego u Banczeskuła 1000 złr. Tem się też tłumaczy, że wszelkie doniesienia przeciw Banczeskułowi i komorze w Bajaszestie zostawały

gryzł chłopów po rękach, ale wobec przeważającej siły musiał uleść. Jeden chłop miał przy sobie kawał postronka i tym biednemu Ickowi silnie skrepowano ręce.

— Teraz już nam nie uciekniesz — mówił chłop, zawiązując ostatni węzeł, który boleśnie wpił się Ickowi w rękę. — Popamiętasz ty cher- lakowskich gospodarzy... że wiążą na moc. Sam djabeł cię nie rozpląże.

— Wy sami jesteście rozbójnicy! wy mordercy! Jakto można dziś porządnego żydka złapać na drodze, pokaleczyć, związać! Ja was do sądu zaskarżę, żeście mnie zmarnowali, że ja przez was całe zdrowie straciłem.

— A któż ci bronił iść z nami dobro- wolnie?

— Cóż wy za jedni, żebym ja miał za wami chodzić? Ja nie jestem wasz wół, ani wasza kro- wa. Coście wy za jedni — rozbójniki!

— A toć ci powiadam, żydzie, sprawiedliwie — jako jestem sołtys; przyszedłem tu obaczyć, co się stała za przygodą z tym koniem, a żeś po- wiedział, że wiesz, czyj on jest i skąd go wziął, tedy musisz to przyswiadczyć u wójta... według tego, jako wójt zda raport. Prosiłem po dobro- ci, nie chciałeś — twoja wola — a teraz pój- dziesz na postronczku, kiedyś takie sprzeczne stworzenie.

— Niech was djabli wezmą! ja wcale nie pójde, ja nie chcę znać waszej gminy i wasze- go wójta... dziś piątek, ja potrzebuję być w domu na szabas!

— Popchnijcie go kumie z tyłu — rzekł fle-

bez skutku, bo Trzcieński występując przeciw Banczeskułowi byłby sam siebie skompromitował. Celem kontroli nad Banczeskułem, jednak, by broń Boże mniej nie wypłacał łapówki, jeździł Kobierski z polecenia hofrata do Rumunji, do po- granicznej stacji Curnuluncze i tam na podstawie dat statystycznych co do wywozu kukurudzy taksowano dochody Banczeskuła. Tenże musiał raz Kobierskiemu 1500 złr. wypłacić dodatkowo, jako „należność“, która wynikała z „kontroli“.

Ozjasz Blumenfeld, Mojżesz Jurgrau i Nuta Rosenheck. Spółka ta przemycała kuku- rudzę przez komorę celną w Bojaszestje i to na wielką skalę. Zawarłszy z naczelnikiem urzędu cło- wego z wielokrotnie już wspomnianym Banczesku- lem (zastrzelił się przed aresztowaniem, zostawi- wszy majątku około 70.000 złr.) płaciła 50, póź- niej 70 procent zdefraudowanego cła tj. że przy- padającego cła nie opłacali, a z zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy płacili Banczeskułowi 50, później 70 procent. z początku płacili oni sami Banczeskułowi, później czynił to ich oficjalista Hochberg, który potem zrobił doniesienie, a cho- ciał sam obecnie zaskarżony — jest właśnie ojcem całego procesu. Akt oskarżenia twierdzi, że spółka ta przemycała w czasie od 2. listopada 1889 do 15. marca 1891 5,399,125 kilogramów kukurudzy, czyli że jej defraudacje cłowe wynoszą 53.991 złr. 25 ct. w zlocie. Dziennie przemycałi oni 4 wago- ny, oclano dla pozorów małą ilość kukurudzy na resztę wystawiał Banczeskuł fałszywe kwity cłowe, które potem jemu lub jego żonie zwrócone być musiały. Przemysłnictwa odbywały się wśród bia- łego dnia. Strażnikom skarbowym zakazano tro- szczyć o to.

W śledztwie twierdzili ci „kupcy“, że nie z tą sprawą nie mieli do czynienia, że Hochberg miał przypadające cło płacić, a jeśli tego nie u- czynił, to ich to wcale nie obchodzi. Jednakowoż znalezione u nich przy rewizji listy stwierdzają, że brali bezpośredni udział w defraudacjach. Oskarże- ni tłumaczą się, że te listy Hochberg im pod- sunął.

Wodnarzik. Jest to człowiek najgorszej kon- ducy. Ożenił się z córką Spendlinga, osobą skom- promitowaną. Wodnarika za to szybko awansowa- no. Straż skarbową truchlała przed nim, gdyż wy- starczało słówko od niego, by być na inne miejsce służby przeniesionym. Za wyrabianie awansów przy straży skarbowej kazał sobie płacić. Ustnie i listownie dobijano targu. Jego sprawy oburzały samego Spendlinga. Teść Spendling pisze do niego 18. kwietnia 1891, że on (Wodnarzik) doprowadzi do tego, iż będzie zdegradowany, bo protekcją nie może dłużej pokrywać jego sprawek, szczególnie przy manipulacjach gorzelnianych. Nie pomoże mu (Wodnarikowi) „ani Kobierski, ani nawet sam hofrat“.

gmacyjnie sołtys.

Icek widząc, że nie żarty, poszedł, ale nie dając jeszcze za wygraną, próbował drogi układów i perswazji.

— Słuchajcie — no gospodarze — rzekł — ja wiem, że wy jesteście porządni ludzie... że wy sobie tylko żartujecie.

— O nie!... nie ma tu żadnych żartów, mój żydka. Pójdiesz z nami do wójta, do Cherla- kowa.

— A dalekoż ten Cherlaków jest?

— Półtorej milki.

— No to kiedy my tam staniemy?

— Jak zajdziemy to i staniemy, a tymczasem idźmy.

— Moi kochani ludzie, ja was bardzo pro- szę, posłuchajcie wy mnie. Przecież ja nie jestem żaden zbrodniarz, ani żaden rozbójnik... jestem żydek, zbroczajny, handlujący żydek, nazywam się Icek Pistolet — ja was proszę, rozwiążcie mi ręce. Ja już nie będę uciekał. Mnie ręce bardzo potrzebne są... ja potrzebuję zażyć trochę tabaki... ja potrzebuję zobaczyć, czy nie zgubiłem pienięd- zy... mnie chce się pić, jabym się z wami wód- ki napił. Dlaczego nie mamy się napić w takiej przyjemnej kompanji? Pewnie gdzie niedaleko jest karczma?

— A juści jest.

— I pewnie żydek w niej siedzi?

— Juści, nie kto inny, jeno żyd.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Akt oskarżenia nadmieniam jeszcze szereg wy- padków nierzetelnego postępowania przy wymiarze podatków.

## KRONIKA.

Rada m. Lwowa po długiej przerwie odbędzie jutro o zwykłej godzinie posiedzenie z bardzo długim porządkiem dziennym. Po kilku sprawach rekursowych nastąpić ma wybór 20 delegatów na rok bieżący w myśl statutu. Zwracamy uwagę na ważność tego, albowiem przy wyborze nowej Rady miejskiej, do którego już się roz- począł przygotowania, z grona delegatów prezydent mianuje przewodniczących komisji wyborczej i skrud- cyjnej. Po smutnych doświadczeniach tegorocznych ba- czność wielka jest wskazana, a właściwie ci wszyscy, na których przy weryfikacji tegorocznego wyboru padł jaki- kolwiek cień, powinni sami wyrzec się kandydatur na delegatów. Wybór tychże skutecznia się sekcjami. Sekcja IV. pominęła już np. Schafa i bardzo słusznie postąpiła. Dalej stoi na porządku dziennym: Dostarczenie pomie- szczeń dla części szwadronu 4. pułku ułanów na Bogda- nowce. Sprawa parcelacji gruntów realności l. 367<sup>4</sup>/<sub>8</sub> na- leżącej do p. Marcina Hillicha. Wnioski w sprawie wo- dociągu wuleckiego. Wnioski w sprawie działu realności lk. 442<sup>2</sup>/<sub>8</sub> (przy pl. Solskich). Prośby tow. „Czytelnia a- kademicka“ i towarzystwa „Jad Charuzim“ o subwencję. Prośba Felicjanek o asygnowanie subwencji. Sprawa kol- laudacji budowy szkoły lud. im Czackiego. Wnioski w sprawie zabezpieczenia dostawy kostek porfirowych i bu- dowy kanału w ul. L. Sapiehy i Szeptyckiego. Wniosek w sprawie przyjęcia zarządu majątku związku „Sok o- łów gimnast.“ na wypadek rozwiązania. Wnioski w sprawie uwolnienia od czesnego uczennic kursu teorety- cznego i praktycznego. Zakład gazowy o asygnowanie należności za spalony gaz w szkołach ludowych miej- skich. Wnioski w sprawie oddzielenia 4 klas niższych szkoły wydziałowej żeńskiej pod nazwą „Filia szkoły wydziałowej im. Jadwigi“ i przeniesienie szkoły miesza- nej im. Szaszkiewicza do Kistrynowki. Wnioski w spr- wie urzędzenia szkoły gospodarstwa domowego. Dyrekcja teatru o wypłacenie subwencji za p. 1892. Wnioski w sprawie fundacji dr. Lingera dla ubogich m. Lwowa. Rachunki z administracji stołków targowych za I. pół- rocze 1890. Wnioski w sprawie otwarcia nowej drogi na gruntach realności l. 705 — 707<sup>1</sup>/<sub>8</sub>, łączycie mającej ulicę Zieloną z ulicą Jana Kochanowskiego. Prócz tego kilkanaście spraw na poufne posiedzenie.

Wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechniczy lwowskiej podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkie zgłoszenia lekcji w miejscu lub na provin- cję, jakoteż mundantury, koncypientury, dyurna, przy- muje w biurze Tow. komisja lekcyjna, Rynek l. 36, II. p. Wydział Tow. ma niepłodną nadzieję, że szanowni o- ferenci jak dotychczas, tak i nadal zechcą zgłoszenia swe podawać do Tow. Bratniej pomocy.

Instytucja taka, jaką jest „Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechniczy lwowskiej“ zasługuje na poparcie jak najgorętsze ze strony szerszych kół społeczeństwa, bo jest jedyną, która może przyjść z pomocą biednej kształcącej się młodzieży, a poparcie jej zależy od tych, którzy choć w części pomóc chcą ubogiej młodzieży i podnieść ją z kłeski materialnej, która zwłaszcza w tym roku rozgościła się wśród młodzieży i dotkliwie uczuwać się jej daje. Na szanowne zgłoszenia wydział Towarzystwa poleca kandydatów jedynie odpowiednich i zdol- nych, którzy w zupełności odpowiedzą swemu zadaniu. Wszelkie zgłoszenia uprasza wydział Towarzystwa prze- słać pod adresem „Do komisji lekcyjnej Towarzystwa Bratniej pomocy, Rynek l. 36, II. p.“

Ze Sokoła. Regularne ćwiczenia gimnastyczne pań i dziewcząt rozpoczynają się stanowczo w d. 15. bm., a będą się odbywały jak w ubiegłym roku szkolnym dla dziewcząt w poniedziałki, środy i piątki, a dla pań we wtorki, czwartki i soboty od g. 4. do 5. po- południu. Uprasza się tedy ponownie w interesie jedno- liteści i systematyczności, tych ćwiczeń o wczesne zapi- sy i punktualne uczęszczanie.

W Jarosławiu odbył się 11. bm. zjazd „Sokołów“ pol- skich i festyn na rzecz budowy sali gimnastycznej tamże. Do apelu stunęli „Sokoły“ ze Lwowa, Przemyśla, Rze- szowa, Złoczowa i Łańcuta pod komendą Ant. Durskie- go, razem około 200 umundurowanych Sokołów. Jaro- sławscy wystąpili po raz pierwszy publicznie. Na festy- nie urządzono ćwiczenia jubileuszowe przy ogromnym zainteresowaniu całej publiczności, która podziwiała wpra- wę i siłę druhów. Wieczorem w hotelu „Victoria“ ucza koleżeńska zgromadziła około 300 osób pod przewod- nictwem burmistrza miasta, dra Dietzusa. Kilka toastów z serca wypowiedzianych do serc, rozgrzało do reszty wszystkich obecnych. Skończono zaś tańcami, które trwa- ły aż do odjazdu gości.

Zmarli. W Wiedniu br. Mosch, radca sekcyjny syn niegdyś wiceprezydenta w namiestnictwie lwowskim

**Na kolejach skarbowych** w Galicji z dniem 1. października br. wejdzie w życie taryfa dla transportu osób i pakunków pomiędzy stacjami królewskich saskich kolei państwowych i okręgu dyrekcyjnego kolejowego Erfurt z jednej strony, a stacjami Kraków i Podwoleczyska z drugiej strony. Egzemplarze tego dodatku do taryfy nabyć można w jeneralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych, jakoteż w stacji Podwoleczyska po cenie 20 ct. wa.

**Jan Nep. z Oleksowa Gniewosz** z Krosna pi- szą nam bm. „Wczoraj odprowadziły liczne rzesze z Krosna i okolicy zwłoki śp. Jana Nep. Gniewosza na miejsce wiecznego spoczynku. Był to tłum kilkudziesięciu złożony z ludu, inteligencji miejscowej i okolicznej, przedstawicieli przemysłu naftowego, pióra i pędzla. Smutny obrzęd świadczył się zdawał o tej starej prawdzie, iż uznanie zasług, jeżeli ktoś je za życia położył, przychodzi zawsze wtedy dopiero, kiedy zabraknie już tego między nami, który razem z nami żył, działał i cierpiał.

Zbyt dobrze znana to postać w społeczeństwie naszym, ażeby potrzebował dzisiaj w korespondencji miejscowej go pamięci ogółu przypominać, śp. Gniewosz bowiem był postacią tak charakterystyczną, typową powiem, iż ktokolwiek raz tylko go widział lub z nim mówił, nie mógł się nim nie zainteresować, nie mogła mu ona w pamięci na zawsze nie utkwąć. Zeszedł w każdym razie z widowni naszej człowiek, którego talent wszechstronny, niespożyta energja, przedsiębiorczość niezwykła, mogła oddać społeczeństwu bardzo wielkie usługi, gdyby rozwojowi ich, względnie spożytkowaniu, inne sprzyjały warunki. Niestety, śp. Gniewosz musiał całe życie niemal walczyć o byt swój i rodziny, a energja na zdobycie powszedniego kawałka chleba zużyta, zmniejszała zasób sił i wydajność pracy jego dla sprawy publicznej. Kiedy wreszcie, po tysiącu walk, cierni i kołców, bólów rodzinnych i zawodów osobistych, nadeszła pogodniejsza cokolwiek jesień życia, kiedy mógł już nieco wolniej odetchnąć i ręce do pracy publicznej oswozić, wtedy, wyczerpały się już siły stargane w usiłowaniu płynięcia pod wodę i spełniło się nieubłagane prawo śmierci. Dzisiaj brakło już ś. p. Gniewosza pomiędzy nami, niejedyn, który za życia sądził go za surowo, a nawet potępiał, przyznaje, iż cała działalność jego pochodziła z pobudek dobrych i najlepszych chęci służenia dobrze ojczyźnie. Temperament gorący, namiętny, burzliwy nawet, unosił go czasem za daleko i ztąd pochodziły zarzuty, z jakimi w życiu się często spotykał, jednakowoż ten sam właśnie temperament ruchliwy, czynny i rzutki, mający się wszelkiej sprawie publicznej, jak płomień palnego materiału, był owym fermentem społecznym, który budził do czynu, a którego apatycznemu i zniechęcającemu społeczeństwu naszemu taki brak wielki. Ludzi, takimi obdarzonych przymiotami potrzeba nam bardzo i dlatego brak ich się odczuwa, dlatego po stracie ich luki się robią znaczne, podobnie jak w lesie, w którym dłoń nieopatrzna powyryje drzewa silne i zdrowe.

Pamięci zmarłego oddał hołd należny w gorącym, prawdziwie patriotycznym przemówieniu nad mogiłą otwartą, ks. Żuliński, który oddał sprawiedliwość działalności śp. Gniewosza na polu pracy narodowej, następnie hr. Krukowiecki z Aksmian pod Przemyślem, podnosząc działalność publicystyczną zmarłego, p. Dembiński, który imieniem nafiaryzacji galicyjskich podniósł w pięknym przemówieniu zasługi śp. Gniewosza na polu przemysłu nafiaryzacji w Galicji. Śp. Gniewosz pierwszy rozpoczął akcję w tym kierunku w Krośnie i stworzył można powiedzieć to śmiało, silny ruch przemysłowy z rezultatami bardzo pomyślnymi w całej okolicy, podnosząc jej wartość i mieszkańców dobrobyt. Ostatni wreszcie przemówił imieniem ludu, którego śp. Gniewosz prawdziwym był przyjacielem, znany właściciel Skwara, a szczere, serdeczne, chłopskie jego słowa, pełne uczciwego żalu za zmarłym być mu mogą sowitą nagrodą za bole i krzyże których tyle śp. Gniewosz miał w swym życiu.

**Sprawa zamachu w cerwi** prawosławnej w Warszawie, Michał Zieliński, młodzieniec lat 28, był kasjerem głównym drogi terespolskiej. Ostatnimi czasy z powodu obsadzenia posad kasjerów przez prawosławnych, stracił posadę. Jedynie pracy zawodowej oddany, przejął się obowiązkami i pełnym poświęceniem w młodym wieku zdobył sobie Zieliński stanowisko, powierzane jedynie ludziom nieposzlakowanym. Szlachetny ten młodzieniec, szanowany przez zwierzchników, ukochany przez kolegów, pracą swą zapewniał byt starszemu matce i pomoc w kształceniu młodszemu bratu. Do żywego dotknięty strata posady, silnie odczuł na sobie rugowanie Polaków ze stanowisk, dających bodaj kawałek chleba i powodowany rozpaczą, zemścić się chciał na sprawcach swego losu za doznana krzywdę. Padł ofiarą swego zamiaru.

**Z Zakopanego** donoszą, iż starostą powiatu nowotarskiego, na miejsce dotychczasowego starosty Orob-

kiewicza, mianowany będzie obecny starosta we Lwowie, ordynat p. Czarkowski. Zmiana nastąpić ma w najbliższym już czasie.

**Straszny wypadek.** D. 6. br. wybrał się Bronisław Szoldra, nauczyciel z Królka Polskiego (powiat sanocki) na polowanie z synem leśniczego z Jaślik p. Kropaczykiem. Na polowaniu poczęły się gryść psy, a Bronisław Szoldra był tak nieogłębny, że strzelbą nabitą, której lufę zwrócił ku sobie, trzymając ją w rękach, chciał psy rozpedzić. Wskutek uderzenia o psa, czy też o drzewo, lub ziemię, kurek spadł, a cały nabój dostał się w piersi nieszczęsnego nauczyciela, który w tej chwili na miejsca zakończył życie. Przy tym wypadku byli obecni dwaj chłopcy z nagonki. We środę dnia następnego komisja sądowno-lekarska dokonała oględzin zwłok Bronisława, który liczył zaledwie 24 lat.

**Sprawa honorowa.** W Kurjerze Lwowskim nr. 238 była pomieszczona korespondencja z Krynicy, w której między innymi wsmiankowano o rozprawie honorowej pana Tytusa Rom. z p. Karolem P., administratorem pensjonatu u jednego z tamtejszych lekarzy renomowanych. W uzupełnieniu tej wiadomości podajemy, że p. Tytus Rom. wniósł oskarżenie do prokuratury w N. Sączu przeciwko Karolowi P(ietrzykowskiemu) o zbrodnię oszczerstwa i gwałtu publicznego, zaś przeciwko Tomaszowi S., byłemu zastępcy honorowemu Karola P., o zbrodnię gwałtu publicznego. W skutek wytoczenia tej sprawy na drogę sądową, nie możemy ani od jednej ani od drugiej strony przyjmować żadnych wyjaśnień lub sprostowań aż do ukończenia postępowania karnego.

**Zapis.** Zmarła w Moskwie rodzaczka nasza, śp. Zofja Pirlingowa, przekazała na rzecz tamtejszego kościoła rk. 4000 rs., na szkołę i szpital przy nim po 3000 rs., a na towarz. dobroczynności 3000 rs.; razem rs. 13.000.

**Mylna wiadomość.** Pogłoska, iż arcybiskupem śląskim ma zostać arcyksiążę Eugeniusz, jest bezpodstawną, jak dońszą pisma wiedeńskie.

**Ika Palmay,** słynna *diva* operetkowa wiedeńska, wychodzi za mąż za hr. Zdenko Kiński'ego.

**Nova fundacja.** Józef Kalikst Ignacy tr. im. ze Steneliów Hohendorff, właściciel dóbr Szutromińce w pow. zaleszczyckim c. k. podkomorzy i kawaler Maltański, powodowany miłością ojczyzny, oraz pragnąc dać wyraz miłości, czci i przywiązania dla Najj. Pana, z powodu zapowiedzianego, choć później odwołanego przybycia do kraju, postanowił cały swój majątek na pożytek kraju i społeczeństwa obrócić. W tym celu aktem darowizny i swej ostatniej woli z daty Lwów 28. sierpnia 1892 przeznaczył na wypadek swej śmierci dobra Szutromińce wraz całym martwym i żywym inwentarzem, wszelkimi prawami itd., dalej 150.000 złr. w listach zastawnych gal. Tow. kredyt. ziemskiego, wreszcie wszelki inny majątek, który w chwili jego śmierci własność jego stanowić będzie, na utworzenie fundacji swego imienia pod nazwą: „Wyższa szkoła rolnicza w Szutromińcach fundacji im. J. K. I. Hohendorffa“.

Zadaniem fundacji będzie założenie szkoły i wzorowego gospodarstwa w Szutromińcach, stypendja rolnicze itd. Dobra Szutromińce nie mogą być pod żadnym warunkiem odsprzedane, ani zamienione, ani wydzierżawione, lecz, muszą po wieczne czasy w zarządzie fundacji pozostać. Wyłączny zarząd fundacji powierzył fundator namiestnictwu, które ma ją wprowadzić w życie najdalej za lat 10 po śmierci fundatora. We wszystkich sprawach dotyczących się zarządu przyznał fundator głos doradcy galic. Towarzystwu gospodarskiemu. Namiestnictwo w porozumieniu z gal. Towarzystwem gospodarskim ułoży statut fundacji i prześle fundatorowi najdalej w ciągu 6 miesięcy do przyjęcia.

**Miejska rada zdrowia** nie miała wczoraj posiedzenia, a szkoda, bo byłaby się dowiedziała o następującym fakcie, który publicznie wywiera zgorzniecie. Oto co nam piszą: U właściciela realności pod l. 33 przy ulicy Piekarskiej odbywa się już drugi dzień wykopywanie starych zgniłych desek (kanału starego). Nagromadzoną w tym kanale nieczystość, wylewają robotnicy tam zajęci *konewkami na ulicę*. Odór tj. smród jest tak silny i nieznośny, że niepodobna przejść przez ulicę, a nawet i miejsca wolnego nie ma, gdyż z ulicy zrobiło się formalne bagno, a chodnik jest założony wykopanymi zgniłymi deskami. Mieszkańcy przyległych realności i przechodnie zatykają nosy i wstrzymują oddech. Zamknięcie okien nie pomaga. Cała okolica zapowietrzona. Ludzie dostają mdłości. Wczoraj doniósł magistratowi o tych osobliwych manipulacjach, ale w ciągu dnia nikt się nie pokazał na miejscu.

**Konkurs.** Lwowska Izba handlowa i przemysłowa rozpisuje niniejszem konkurs na *posadę sekretarza*, z którą to posadą połączone są następujące systemizowane emolumenta. Płaca roczna 1.800 złr., dodatek aktywalny

rocznych 500 złr., dalej prawo do sześć dodatków pięcioletnich po 200 złr. i prawo emerytury według obowiązującego statutu pensyjnego. Posada ta obsadzona będzie na razie *na rok jeden prowizorycznie*, poczem dopiero po udowodnieniu uzdolnienia nastąpi stabilizacja. Starający się o tę posadę winni wykazać, że nie przekroczyli 40 roku wieku, *ukończyli studia prawnopolityczne i władają biegle językiem polskim i niemieckim*, tudzież udowodnić, że przez *dotychczasowe swoje zatrudnienie nabyli fachowego wykształcenia do piastowania posady sekretarza Izby handlowej i przemysłowej*. Podania należyście osteplowane mają być wniesione do biura Izby najdalej do 1. listopada br.

**Fundacja im. A. Mickiewicza.** W drugiej połowie czerwca tudzież w lipcu złożyli: Prof. H. Parasiewicz od grona seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie zamiast wieńca na trumnę prof. Miejskiego 10 zł.; prof. Janelli od prof. szkoły realnej we Lwowie C. Horszowskiego 3 zł.; tenże od grona szkoły realnej we Lwowie 3 zł.; prof. B. Stojanowski od grona gimn. tarnopolskiego 5 zł.; prof. Seb. Polak od grona gimn. św. Jacka w Krakowie 1 zł. 55 ct.; półroczny procent od kwot złożonych 53 zł. 7 ct.; Administracja wydawnictw tow. naucz. szkół wyższych zwraca eskont w kwocie 1 zł. 51 ct.; prof. Parylak od grona gimn. IV. we Lwowie 4 zł. 10 ct.; grono gimn. Franc. Józefa we Lwowie 3 zł. 10 ct.; prof. Jan Pawlica od grona gimn. III. w Krakowie za lipiec 2 zł. 65 ct.; prof. M. Krynicki od grona gimn. samborskiego 3 zł. 75 ct.; Wny P. K. Z. 1 zł.; Dr. Warmski od grona gimn. niemieck. we Lwowie za czerwiec i lipiec 4 zł. 20 ct.; Redakcja *Dz. Polskiego* 15 zł. 68 ct.; prof. Lorkiewicz od grona szkoły realnej i kilku członków gimn. 5 zł. 20 ct.; prof. dr. Uranowicz od grona gimn. złoczowskiego 7 zł. 20 ct.; Administracja wydawnictw zwraca eskont od wypowiedzianej kwoty 61 ct.; prof. Franc. Zych od grona gimn. drohobyckiego 5 zł. 60 ct.; dr. T. Garlicki od grona gimn. brzeżańskiego 3 zł. 80 ct.; dyrektor Michał Żalkiewicz od grona gimn. bocheńskiego 4 zł. 30 ct.; prof. St. Rzepiński od grona gimn. wadowickiego 3 zł.; prof. Sneider od filii gimn. III. we Lwowie 1 zł. 40 ct.; ks. dr. Słószarz katecheta gimn. V. we Lwowie 40 ct.; na zjeździe pedagogicznym w Brodach K. „Rusin polskiemu poecie“ 40 ct.; Wny West, księgarz w Brodach 1 zł.; Wny dyr. E. Dw. 1 zł. 13 ct.; Wny dyr. Vimpeller 1 zł.; inżynier Papé 37 ct.; podczas wakacji nadesłał do Bozdołu prof. R. Vetulani od grona sanockiego 3 zł. 15 ct.; prof. M. Krynicki od grona gimn. samborskiego 3 zł. 70 ct.; we wrześniu złożyli: prof. St. Romański od grona gimn. stryjskiego 4 zł. 60 ct.; grono gimn. Fr. Józefa we Lwowie 3 zł. 50 ct.; prof. M. Krynicki od grona gimn. samborskiego 2 zł. 55 ct.; prof. Parylak od grona gimn. IV. we Lwowie za sierpień i wrzesień 5 zł. 30 ct.; prof. dr. T. Garlicki od grona gimn. brzeżańskiego za sierpień i wrzesień 3 zł. 35 ct. — Ogół wkładki wynosi z dniem 10. września 3001 zł. 15 ct. *Józef Czerniecki*, ul. Chorążczyzny 1. 12 n.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dnia 9. bm. w Biezu. Oto runęło tam rusztowanie ustawione przy kościele i pokaleczyło ośmiu robotników, dwóch z nich śmiertelnie.

**Pożar.** W Bucniowie, w powiecie tarnopolskim, spaliło się dnia 9. bm. ośm zagród włościńskich ze wszystkimi innymi zabudowaniami i z całym tegorocznym zbiorem.

**Mianowania i przeniesienia.** Winc. Regieca, nauczyciela zawodowego w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem posunięto do X. klasy rangi urzędników państwowych. Weterynarza pow. Piotra Gnatewicza z Kossowa przeniesiono do Szczakowej, a oglądacza zwierząt Leop. Uricha ze Szczakowej do Kossowa. Kancelista sądu pow. w Liszkach Aleks. Jaroszewski, oraz zarządca wierzien przy sądzie obw. w Rzeszowie Jun. Zachorowski zostali kancelistami sądu kraj. w Krakowie.

**Patent** Pp. inżynierowie Stan. Dzbański i Marcin Maślanka we Lwowie otrzymali wyłączny przywilej na urządzenie kłozetów z przyrządem do posypywania proszkiem torfowym.

**Prezentę** na gk. probostwo „regiae collationis“ w Chomczynie otrzymał ks. Jan Rogużyński, proboszcz w Trościancu.

**Zmiana własności.** Dobra Kruchowice, w pow. Włodzimierz Postruski od izraelitów pp. Kreibergów za sumę 265.000 zł.

**P. Karol Jan Perediatkiewicz** złożył w namiestnictwie z dobrym postępem egzamin na budowniczego.

**Podpalenie.** Onegdaj o g. 9 wieczór usłyszeli strażnicy akcyzowi w swych koszarach obok rogatki Janowskiej, huk jakby z wystrzału pochodzący, a wy-

biegający spostrzegli płomienie na dachu tego budynku. Sami więc natychmiast stłumili ogień, przyczem znaleźli na dachu kawałki pudełka tekturowego naftą przesiąkniętą i odłamki naczynia szklanego. Niezawodnie więc sprawca pudełko to wraz z naczyniem napełnionem naftą celem wzniesienia pożaru rzucił na dach, podpalwszy je poprzednio i zbiegł, nim nastąpiła eksplozja. Dochodzenia policyjne są w toku.

**Dzielna dziewczyna.** Z miejsca kąpielowego Norderney piszą: „Obywatelstwo ziemscy z Płockiego, państwo Czarnecy, wraz z 16-letnią córką, lato przepędzili w Norderney. W ubiegłym miesiącu panna C. (znakomita pływaczka), kąpiąc się w morzu, spostrzegła małego chłopczyka, który oddalwszy się od linii granicznej, natrafił na głębię i już począł tonąć. Młoda dziewczyna, z narażeniem własnego życia, walcząc ze wzburzonymi balwanami, dopłynęła do niebezpiecznego miejsca i malca uratowała. Tym niezręcznym pływakiem był 7-letni syn wysokiego urzędnika niemieckiego v. Schwalb. W tydzień po powrocie do domu p. C. otrzymał urzędowe zawiadomienie, że córka jego została przedstawioną do medalu „za uratowanie tonącego“ i zaszczytną odznakę wkrótce otrzyma.

**Skandal narodowy.** Czasopisma angielskie oburzone są na lekkomyślność admiralicji, która sprzedała niemieckim spekulantom w Swinemünde pamiątkowy statek Nelsona „Foudroyant“. Oto, jak mówi w jednym z nich jakiś obrońca narodowej godności.

„Był to okręt, na którym Nelson walczył z Francuzami w dwóch zajadłych bitwach na morzu Śródziemnym, a w którego kajucie zmarł generał Ralph Abercrombie po lądowej potyczce pod Abukirem. Nelson nazywał ten statek swoim „ukochanym“ „Foudroyant“, „najlepszym ze statków dwupokładowych“ i „najdoskonalszym okrętem“, jaki kiedykolwiek żaglował po wodach morskich. Tymczasem my tak nisko cenimy dzisiaj starego ulubieńca Nelsona, żeśmy sprzedali go cudzoziemcom, aby niemieckie baby miały w czem gotować kapustę. Nie byłoby w tem, co prawda, nic tak bardzo nowego.

Nie dalej jak przed trzema laty, sprzedaliśmy jeden z najpiękniejszych trofeów Nelsona, wspaniały statek „Canopus“ zdobyty na Francuzach w potyczce nilowej. Nawet „Victoria“ zwycięski okręt z pod Trafalgaru, o mało nie uległ takiemuż losowi w r. 1830.

Firma swinemündzka gotowa jest odprzedać okręt za 5.000 ft. szt. Czyż zabraknie nam pieniędzy? Można byłoby zebrać je drogą składek, drobni kapitaliści mogliby nawet zrobić sobie z niego zyskowne przedsiębiorstwo, umieściwszy go w jednej z zatok Tamizy i urządziwszy w nim okrętowe muzeum.

Powiadają zresztą, że statek mógłby jeszcze służyć lat z 50. Admiralicja zaś mówi, że sprzedała go jedynie dla tego, iż w żadnym z nowych portów nie może dlań zrobić miejsca.

**Konsul rosyjski Włassow** wywołał tem idniami wielki skandal w Bukareszcie. Siedział już w wagonie mającego odejść pociągu i wołał na żonę, aby spiesznie wsiadała. Widząc, że wołanie nie skutkuje, wyskoczył z wagonu i poszedł po żonę. Tymczasem pociąg ruszył, a Włassow chciał wraz z żoną wskoczyć do wagonu. Urzędnika, który temu przeszkodził, uderzył dygnitarz rosyjski kilka razy w twarz. Na dworcu zapanowało oburzenie. Adwokat Radowicz zawołał do Włassowa: „Uważaj się pan za wypoliczkowanego przezemnie.“ Na drugi dzień przysłał Włassow owemu urzędnikowi kolejowemu 500 lei z prośbą o zrzeczenie się skargi, na co otrzymał wraz ze zwrotem pieniędzy następującą odpowiedź: „Dałbym panu najchętniej 100 lei, gdybym mógł pana wypoliczkować.“ Minister Carp, gdy mu opowiedziano o wypadku, rzekł: „Jeśli ten moskał sądzi, że żyjemy w czasach jurysdykcji konsularnej, to się grubo zawiedzie.“

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“**

(Kola pań) zgłaszając się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,  
b) u każdej z pań delegatek,  
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w kancelarii posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 ztr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokoła“** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 ztr. 50 cent. za egzemplarz.

NADESLANE.

**W ogrodzie miejskim**  
dzisiaj i jutro (14. i 15. września) odbędzie się  
**Wielki koncert smyczkowy**  
muzyki wojskowej 24. pułku piechoty.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Krynica 13. września.** Dziś rano spłonęła willa „Akacya“ doszczętnie. Willa „Lis“ dzięki straży krynickiej częściowo ocalała.

**Czerniowce 13. września.** Dzisiejsze posiedzenie sejmowe bardzo burzliwe. Kochanowski wniósł, aby najprzód zweryfikowano mandaty, ponieważ Lupul zgodzić się na to nie chciał, dlatego Polacy, Rusini i Niemcy opuścili salę. Posiedzenie z powodu niedostatecznej ilości głosów do powzięcia uchwał musiano zamknąć.

**Wiedeń 13. września.** W procesie bukowińskim przesłuchano dotychczas oskarżonych: Hochberga, Csałę, Bankę i Janowicza. Zeznania Hochberga dla oskarżonych w sprawie przemycania kukurudzy w Bajaszestie bardzo obciążające. Wszyscy inni wypierają się wszelkiej winy.

**Wiedeń 13. września.** Hr. Taaffe spowodował powołanie urzędników politycznych z urlopów odjechał dziś rano do Ellischau na urlop.

Hochberg oświadczył, że pierwotnie nie rościł sobie pretensji do udziału w nagrodzie za wykrycie malwersacji wynoszących w ciągu jednego roku przynajmniej 3 miliony klg. kukurudzy, obecnie jednak, po odbyciu tak długiego więzienia śledczego, zagrożony wraz z familją ruiną majątkową, domaga się tego udziału. Przewodniczący trybunału nadmienia, że Hochberg uczynił doniesienie dopiero wtedy, gdy władza była już na tropie malwersacji.

**Poczdám 13. września.** Cesarzowa niemiecka powiła córkę.

**Filipopol 13. września.** Wczoraj na dworcu w Bazarczyku, pociąg idący z Sofji wjechał na pociąg zdążający w przeciwnym kierunku. Jedna z lokomotyw została zdruzgotana, a znajdujący się na niej palacz zabity. Z podróży nikt szwanku nie poniósł.

**Altona 13. września.** Wczoraj zachorowało tu na cholera osób 12, umarło 5.

**Londyn 13. września.** Według *Dayly News* przyaresztowano w Warszawie dużo osób pod zarzutem przygotowania zamachu na cara.

**Wiedeń 14. września.** Wczorajsze przedstawienie wypadło dzięki współdziałaniu Edwarda Reszkiego (bas) względnie pomyślnie. Teatr był pełen. Trzeci akt „Halki“ z p. Pawlików i Jerzyną obdarzono huczynnymi oklaskami. Chóry dobrze się trzymały zarówno w „Halce“ jak i w „Strasznym dworze“. Wielkie powodzenie miał Reszke, któremu dano dwa wieńce laurowe. Odpiewał on także cztery numera koncertowe z towarzyszeniem fortepianu, przy którym zasiadł dr. Bylicki z Krakowa. Trzy numery były francuskie a jeden polski („Kozak“ Moniuszki). Kozaka musiał Reszke powtórzyć. Dziś ostatnie przedstawienie, jutro opera włoska pod kierownictwem Mascagniego.

Biliński powrócił z podróży inspekcyjnej do Wiednia.

Dr. Hilarion Waryk mianowany został zwyczajnym nauczycielem religii gk. w czwartym gimn. we Lwowie.

Giełda: Kredyty 313.12, renta majowa 96.12, węg. renta złota 112.15.

Serbskie losy tytoniowe: Przy wczorajszym ciągnięciu padła pierwsza wygrana 75.000 frank. na serję 9734 nr. 19, druga 1000 fr. na s. 1391 nr. 13.

**Praga 14. września.** Młodocześni zaprosili starościków oraz wielkich właścicieli na wspólną konferencję celem uchwalenia adresu do cesarza.

**Budapeszt 14. września.** Na dzisiejszem jeneralnem zgromadzeniu reprezentacji gminnej ma Koszuth nie tylko honorowe otrzymać obywatelstwo, ale jego nazwiskiem ma być także nazwana jedna z ulic stolicy.

**Berlin 14. września.** Cesarz udzielił dla biednych w Hamburgu 30.000 marek. Nędza ma być w Hamburgu okropna, robotnicy portowi bez zajęcia, ponieważ ruch okrętów zastanowiony zupełnie.

Władze zakazały w Berlinie otwarcia cyrku Renza.

W Hamburgu zachorowało wczoraj 333 osób, zmarły 142.

Ze strony oficjalnej zaprzeczają, jakoby cesarz miał zamiar zwiedzić wystawę w Chicago.

**Belgrad 14. września.** W. Porta zgodziła się na połączenie kolei bułgarskich z macedońskimi.

**Paryż 14. września.** Rząd uchwalił rocznicę ogłoszenia rewolucji obchodzić 22. bm. jak najuroczyściej w panteonie.

Wczoraj zachorowało tu 45 osób na cholera, zmarło 25.

**Nowy Jork 14. września.** Wczoraj chciał okręt „Normanja“ wylądować na Fire Island, kilkakrotne próby nie udały się, ponieważ władze lokalne, otoczone tłumem wzburzonej ludności nie chciały do tego dopuścić. Zapewnienia, że na okręcie wszyscy zdrowi i że cierpią głód i zimno, pozostały bez skutku.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Przegląd sądowy i administracyjny** wychodzący we Lwowie pod redakcją prof. dra Ernesta Tilla zawiera w zeszycie 9.: 1. O nabyciu nieruchomości przy egzekucyjnej sprzedaży, przez dr. Konstantego Lewickiego (ciąg dalszy), 2. O strukturze posiłkowej poręki austriackiej przez dr. Zygmunta Lilienfelda (ciąg dal.), 3. O żebractwie i włóczęgostwie przez Aleksandra Męcińskiego (ciąg dalszy), 4. Iuris ignorantia przez dra Łozińskiego, 5. W kwestji czystości języka urzędowego, przez dra Edwarda Podlewskiego, 6. Zapiski literackie: O obecnem zadaniu sądów polubowych dla spraw cywilnych. Napisał dr. Franciszek Ksawery Fierich (przez E. Tilla). „Die Giltigkeit des Titels als Erforderniss wirksamer Eigenthumsübertragung Vortrag von dr. Emil Strohal“ (przez E. Tilla). 7. Praktyka cywilno-sądowa. 8. Praktyka karno-sądowa. Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dra Wincetego Tarłowskiego. 9. Praktyka administracyjna. Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego przez dra Aleksandra Małaczyńskiego. 10. Kronika: Statystyka zbrodni w państwie niem. w r. 1890. 11. Wiadomości urzędowe. 12. Ogłoszenia urzędowe.

Począwszy od następnego zeszytu „Przegląd“ rozszerza swój program, chcąc uwzględnić rozwój nauk społecznych. Rozmiary czasopisma znacznie się powiększą, bo odtąd każdy zeszyt zawierać będzie siedm arkuszy druku, zamiast pięciu. Mimoto cena prenumeraty pozostaje niezmienną i wynosi nadal 7 zł. rocznie, 3 zł. 50 ct. półrocznie i 1 zł 75 ct. kwartalnie.

Odpowiednio do zmienionego programu musiał uleść zmianie tytuł czasopisma, które odtąd nazywać się będzie „Przegląd prawa i administracji“. Do redakcji przystąpił znany zaszczytnie publicysta i prawnik dr. Bronisław Łoziński emr. ek. radca namiestnictwa co daje gwarancję, że rozszerzenie programu będzie zarazem wzbogaceniem treści czasopisma, którego redakcja ustawicznie dąży do tego, aby utworzyć z niego pierwszorzędną organ dla zakresu prawa i administracji.

**Leonard da Vinci.** *Leonard da Vinci, l'artiste et le savant; essai de biographie psychologique*, oto dzieło Gabrijela Séailles, świeżo wydane w Paryżu, a pełne nowych szczegółów i spostrzeżeń, odnoszących się nie tyle do genialnych utworów mistrza w dziedzinie malarstwa, ile raczej do prac jego naukowych.

Leonard pozostawił po sobie wielką liczbę rękopisów i notat, zwyczajem hebrajskim, pisanych z prawej strony ku lewej. Jakkolwiek niemałe trudności przedstawiało odcyfrowanie oryginalnych papierów tych, dokonano go przecie w znacznej części, zyskując tem pogląd na dzieje i rozwój wielkiego umysłu.

Z życia Leonarda niewiele posiadamy danych. Urodził się w r. 1452 w Vinci, wiosce górskiej, pomiędzy Pizą a Florencją położonej. Przez ojca, Ser Piero, dzielnego, ogólnie szanowanego i lubionego notariusza, posiadającego pełne zaufanie klasztorów, pochodził ze starego rodu sądowicznego. Matka jego była młoda wieśniaczka, piękna Katarzyna, wydana następnie za jednego z parobczaków wiejskich. Ser Piero sam po czterech wstąpił w związku małżeńskie, po raz ostatni w 60 roku życia. Czwartą żonę jeszcze obdarzył go sześciorgiem dzieci. Człowiek to był wielkiej ruchliwości i niewyczerpanej energii w zachodach około zrobienia majątku. Umierając w 80 roku życia, pozostawił dziesięciu synów i dwie córki.

W dniu, w którym biedna Katarzyna wydała na świat niemowlę, natura z niezwykłą wystąpiła szczerobliwością. Obdarzyła dziecię prostej wieśniaczki wybitnymi, ba, genialnymi zdolnościami do wszelakich sztuk i nauk, do malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury, muzyki, matematyki, nauk przyrodzonych i całego szeregu praktycznych zajęć człowieka. Rozmaitość ta uzdolnień niemałym nawet groziła niebezpieczeństwem, stając na przeszkodzie w wyborze pewnego kierunku. To też przez cały ciąg młodzieńczego wieku Leonard chwiał się to na jedną, to na drugą stronę.

— Mnóstwo rzeczy naraz zaczyna — mówi Vasari — niczego wszakże nie kończy.

Mnogosć jednakowych talentów nie wyczerpywała jeszcze w pełni darów natury. Uczyniła ona nadto ulubieńca swojego tak pięknym, iż sam widok jego „stroskane czoła rozchmurzał“. Jedną ręką wyłamywał serca z

dzwonów i zatrzymywał w miejscu rozhułkane rumaki. Uderzające doskonałością kształtów ciało mieściło bądawczy wolny od przesądów umysł; mąż olbrzymiej siły, odznaczał się niewysłowioną delikatnością uczuć. Dla zwierząt łagodnym był, niby drugi Franciszek z Assyżu, nabywał klatki z ptakami, aby je na wolność wypuszczać; nikt nie śmiałby w jego obecności żyjącego skrzywdzić stworzenia.

Zdaniem Gabrijela Seailles, objawił się w Leonardzie potężny artysta z chwilą, gdy przed wyjazdem z Florencji do Medjolanu, nie mając jeszcze 30 lat, namalował „Madonnę wśród skał”. Praca jednak z pędzlem w ręku nie wystarczała młodzieńcowi, który również dzielnym był inżynierem, jak znakomitym malarzem.

Zapoznając siebie samego, znacznie więcej przykładł wagi do prac swoich naukowych, niż do aredydził pędzla, tak, iż rzeczy można, jako malarstwem w wolnych tylko zajmował się chwilach. Gdyby nie nacisk ze strony książąt i rzezczypospolitych, możeby nawet wcale pędzla nie brał do rąk. Obojętność jego dla sztuki, której przecie nieśmiertelność zawdzięcza, wznagała się u niego z roku na rok, rosła z wiekiem. Michelet nazwał go „włoskim bratem Fausta”, a świeży bjograf mistrza, Gabrijel Seailles, tytuł ten utrzymuje w pełni, dodając wszakże, iż mniej upodobania miał w abstrakcji i filozoficznych spekulacjach, dążąc zawsze do czynu.

## Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:  
półrocznie 7 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Na prowincji:  
miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15 każdego miesiąca.

Na podstawie ugody, zawartej z wydawnictwem pisma

## NOWE MODY

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego mogą je otrzymywać za dopłatą 40 ct. miesięcznie.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego mogą otrzymywać warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne”, po następującej cenie:

we Lwowie:  
rocznie 7 złr. 44 ct. | kwartalnie 1 złr. 86 ct.  
półrocznie 3 „ 72 ct. | miesięcznie — „ 62 „  
na prowincji:  
rocznie 11 złr. 04 ct. | kwartalnie 2 złr. 76 ct.  
półrocznie 5 „ 52 ct. | miesięcznie — „ 92 „

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie Kurjer Lwowski dla uniknięcia pomyłek.

## NADESŁANE.

Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/3% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto und zollfrei die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 Kr. Porto.

## Podziękowanie.

Szanownemu dr. Antoniemu Chominowi, który znakomitą wiedzą swoją i nadzwyczajną zapobiegliwością, wyprowadził mnie z ciężkiej niemocy, składam na tem miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie.  
Józef Daniluk.

## Katar płucny i suchoty można leczyć gorącem.

Wyczytawszy w którymś dzienniku w sprawozdaniu pewnego francuskiego lekarza, że bakyle płucne możnaby wyniszczyć gorącem o temperaturze 80° C. (64.5 R.), gdyby można wynaleźć sposób wprowadzenia takowego do płuc. Wówczas dopiero położyłoby się koniec tej strasznej słabości, która nazywa się suchotami i zabiera największy procent ofiar.

Ja będąc cierpiącym na tę straszną słabość w roku 1890, a dotego jeszcze uznanym za nieuleczalnego, zacząłem próbować na sobie, jak wysoką temperaturę będę mógł wzięwać i doprowadziłem do tego, że wzięwałem 94° R. wskutek czego zostałem zupełnie wyleczonym,

albowiem już dwa lata upłynęło od owej kuracji, a ja cieszę się jak najlepszym zdrowiem, niepowtarzając więcej wzięwania. Po wyleczeniu się powyżej opisanym sposobem, poszedłem natychmiast do p. p. lekarzy (w których kuracji zostawałem) z prośbą o zbadanie moich płuc, którzy oświadczyli ze zdziwieniem, że jestem zupełnie zdrow, a jeden zajął się tak bardzo tem odkryciem, że aż polecił mi, bym urządził w mieście (mieszkałem na przedmieściu) aparat do wdychania gorąca, w którymby mógł leczyć swoich pacjentów, a gdy to uskuteczniłem, natenczas oświadczył mi, że sam tego robić nie może, ale naradzi się z innymi lekarzami, na której to naradzie sprawa ta została ubita. Upraszam przeto najuprzejmiej Szanowną redakcję o łaskawe umieszczenie niniejszego w łamach swego szanownego pisma, za pośrednictwem, którego może się znaleźć człowiek, któryby się zajął zbadaniem tego odkrycia i rozpowszechniem, tak ważnej sprawy.

Przemysł 11. września 1892.

Franciszek Podlaszecki.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

## HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studiów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) (Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.)

Powróciłem

## dr. Godlewski

i ordynuję jak przedtem, ulca Karola Ludwika 7.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kapesiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego

4% Obligacje funduszu propinacyjnego

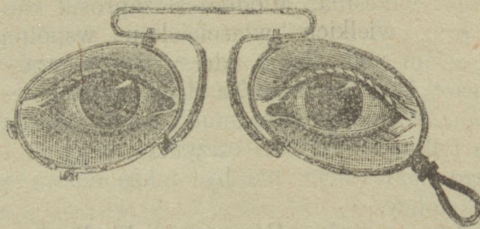
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Koparkiem” p. św. Ducha. Najścisze i tróćć okularów, cwkłorów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Ekspertacje napyśle i bezpłatnie.

## WYSTAWY I MUZRA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnyu lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEBUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, w środy i soboty od goda. 11 do 3. Wstęp wolny.

GNACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u sarządę gnacha.

## Lwów, z Izby handlowej

13. września 1892.

Akcje za zmianę.	placa	zadaja
Kolet galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	214 00	217 00
Lwów-Czarn.-Lassy po 200 złr. w. a. w. w. b.	241 50	244 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	333 —	339 —
Kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	215 —
<b>Listy zastawne na 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	160 90	161 60
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 60	108 30
„ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	98 40	97 10
„ „ 4 pr. w. a.	94 70	95 40
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	99 50	100 20
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	94 00	94 80
<b>Listy dłużne na 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 50	55 50
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Oblig. na 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 30	95 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 40	92 10
<b>M. o s y.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>M o n e t y.</b>		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 46	9 56
Pół imperjal	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 33	1 33
„ papierowy	119 10	121 50
100 marek niemieckich	68 40	69 00

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 13. września 1892.	dzisiaj	z dnia
	sze	poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	357 50	—
Banku anglo-austriackiego	151 25	—
Unionbanku	242 25	—
kolet Karola Ludwika	215 50	—
kolet północnej	281 50	—
kolet południowej (Lombardy)	97 00	—
kolet państwowej	296 00	—
kolet Lwowsko-Czarniowieckiej	243 75	—
kolet węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	161 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytozitu	185 03	—
Węgierskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronowych	222 10	—
Bonsa węgierska złota 4 proc.	112 20	—
Akcje Bankvereinu	115 00	—
Rosyjski rubel papierowy	120 75	—
Losy propinacyjne wiedeńskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	Pociąg ekspresowy
Z Krakowa	6-01 2-50	9-01	6-46 9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Bredów (na dworzec główny)	—	2-57 9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Bredów (na dworzec Podsamca)	—	2-45 9-17	6-55
Z Suozawy	10-09	7-56	1-42 7-06
Z Kimpolungu	10-09	7-56	—
Z Radowic	10-09	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-06
Z Nowosielicy	10-09	7-56	7-06
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	1-42 7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	9-16	3-25
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	9-16	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	1-41
Z Poznań, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Strycja	—	9-16	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	4-48 8-89
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—
<b>Za Lwowa odhodzą:</b>			
Do Krakowa	10-41 3-07	5-26	11-01 7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Bredów (z dworca głównego)	2-58	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Bredów (z Podsamca)	3-10	10-02	10-52
Do Suozawy	6-36	9-56	3-22 10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	3-22
Do Słobody rangurskiej	6-36	9-56	8-22 10-56
Do Nowosielicy	6-36	9-56	—
Do Hliboki	6-36	9-56	—
Do Radowic	6-36	9-56	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	3-22
Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6-16	10-21 7-41
Do Strycja i Stanisławowa	—	—	10-21 7-41
Do Strycja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Poznań	—	6-16	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 13 w południu, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Bruchowic odchodzi codziennie 9.33 w rano 8:43 wieczorem.

# Mase podlogowa

zwykła i francuska  
Pravdziwy  
**lakier bursztynowy**  
do posadzek,  
**Farby olejne**

na dobrym pokroście tarte, szybko schnące, tudzież lakiery, pokosty, pendzle, srebro, złoto, brzozy i przybory do malowania i lakierowania poleca najtaniej

**J. Spät**

we Lwowie, Kazmierzowska 1. 21.  
Cenniki gratis i franco. Zlecenia z prowincji załatwiam jak najrychlej.

W Tarnopolu jest do nabycia pod korzystnymi warunkami

## realność

przy ulicy Mickiewicza położona.

Blizszych wskazówek udzieli kancelarja dra Pohoreckiego w Tarnopolu.

## Majatek ziemski

w powiecie Zbarażskim z obszarem 1100 morgów z wolnej ręki do sprzedania. Blizszych wyjaśnień udzieli dr. Stanisław Glogier, adwokat w Tarnopolu.

### Tajemnica

usunięcia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: pryszczów, liszaji, plam wątrobianych, nieprzyjemnego potu itd. polega na dziennem myciu mydłem karbолоwo-siarczano-smołowym Bergmanna i Spki w Dreźnie. Sztaba po 40 ct., we Lwowie u Alojzego Hübniera (drognerja), aptekarza Rappaporta i Leopolda Lityńskiego.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

### Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

### Smarowidło litewskie do obuwia i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

### Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

### Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

### ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

## HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

### KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3. Koszule z przodami pikowymi i faldkami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po 1.40 i 1.60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierkami 50 ct

### KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,

Kolnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po 60, 90 do zł. 1.40.

Bieliznę letnią weln prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

L. 1039.

## Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia nowokreowanej posady lekarza dla okręgu sanitarnego z siedzibą w miejscowości Żabie, powiatu Kosowskiego, który obejmować będzie następujące trzy gminy: Żabie, Krzyworównia i Jasionów górny ogółem 10.896 mieszkańców, z roczną płacą 500 zlr. (pięćset) w miesięcznych i ryczałtem na opędzenie kosztów podróży służbowych w kwocie rocznej 400 zlr. (czteryście) w. a. w kwartalnych zaw sze z góry płatnych ratach.

Kandydaci na tą posadę mają wnieść swe podania w przeciągu dni trzydziestu licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej, na ręce Wydziału powiatowego w Kosowie zaopatrzone w następujące dowody:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. znajomość języków krajowych,
4. niekazitelny charakter,
5. praktyką najmniej dwu letnią zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym. Posada ta zostanie na razie prowizorycznie obsadzona z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej, po roku może nastąpić stabilizacja.

Z Wydziału Rady powiatowej.  
Kosów dnia 7. września 1892.

S. Przybyłowski prezes.

## DOBRE OGŁOSZENIA.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zlr. 40.000 mon. konw.  
do wygrania już 15. bm.

**Promesa**  
na los Palffy z roku 1855  
tylko za 4 zł. i 50 ct. stempel  
w kantorze wymiany  
**KITZ i STOFF**  
Lwów, plac Halicki 1.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe bardzo dobre** do wody litr 52 ct.

**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka

poleca handel

**S. Wejciechowski**

Chorążczyzna.

**Narzędzia**, formiery i wszelkie przybory do robót piłęczkowych poleca

Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

**Nowe znakomite sędziwo postowe**

sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szukówna we Lwowie.

**Urząd pocztowy** w Potoku złotym potrzebuje ekspedytorki i telegrafistki. Blizsze warunki listownie.

**Maste deserowego** od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

**Urząd pocztowy** w Brzesku potrzebuje zaraz ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym. Wynagrodzenie 10 zlr. miesięcznie i całe utrzymanie. 315

**Ucznia aptekarskiego** poszukuje pod korzystnymi warunkami apteka Uhnów. 314

**Subjekt, z handlu towarów bławatnych, bielizny i drobiażgów** poszukuje umieszczenia. Adres: Z. J. poste restant. Jasto. 313

**Pianino i fortepian** do wypożyczenia. Rynek 1. 12. I. piętro. 304

**Praktykant z handlu korzennego** znajduje natychmiast umieszczenie. Adres wskaże admin. Kurjera. 326

**Praktykanta** przyjmie zaraz urząd pocztowo-telegraficzny Krasiczyn. 327

**Sluchacz praw** poszukuje lekcji, zwłaszcza do języków. Wiadomość w administracji. 323

**Ulica Trzeciego Maja** 1. 17. parter do sprzedania mało używana sofa i nowa prawie maszyna do szycia Singera. 328

**Ekspedytora** stale umieszcza poczta Łuzany na Bukowinie przyjmie oraz praktykanta. 338

**Dla gospodarzy! nowosć!** Jęczmień ozimy, bardzo plenny i weześnie sieje się w jesieni na zimę, jak żyto. Do nabycia na probostwie w Brodkach ad Mikołajów, poczta loco, po 50 ent. za garniec. 340

**Jednopiętrowa kamienica** o 3 frontach, Akademicka 1. 28. jest do sprzedania. 335

**Młody człowiek, inteligentny**, były urzędnik państwowy, pogrążony w bardzo wielkiej nędzy, odzywa się do miłosiernych serc Wnych P. P. przelożonych urzędów błagając o jakiegokolwiek choć najskromniejsze zajęcie. Adres: T. Zacharjasiewicz Schodowa 1. 3. 293

**Ważne dla dam!**

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletocki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

### KASY OGNIOTRWAŁE

Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego ck. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępcą dla Galicji **Simon Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 19.

Na wieś poszukuje akademik lekcji. F. administracja. 322

**Jan Porawski** stoliciel fortepianów i organów przyjmuje zamówienia, które wykonuje z największą starannością po cenach umiarkowanych. Lwów, Kopernika 1. 17. I. piętro drzwi 1. 5. 187

Fabryki, warsztaty, młyny, gorzelnie, browary, tartaki i t. p. potrzebujące fachowych ludzi, raczą powiadomienia podawać do Agencji Technicznej Lwów, Łazarza 10, gdzie takowych ludzi bezpłatnie dostać mogą.

**Na sezon szkolny!**

Wszelkie PRZYBORY do pisania, rysowania i malowania.

Kompletne WYPRAWY szkolne poleca po najniższych cenach

**F. Nizalowski** Hotel Żorza.

Poszukuje miejsca u księdza; znam się na kuchni i na wszelkim gospodarstwie domowym i polnem. Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim „Posada“ 319

**Realność**, składająca się z domu murowanego nowego wolnego od podatku o 7 pokojach i jednej kuchni z przytykającą oranżerją murowaną oszkloną frontowym ogródkiem kwiatowym, stajnią, stodołą, piwnicą murowaną i osobno drugą oranżerją murowaną jak również przyległymi 10 morgami orno-go pola i sadem z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u właścicieli Józefa i Łukasza Szufłów, Zasanie trakt węgierski 1. 407 w Przemyślu.

**Wszelkie środki**

anticholeryczne i do desinfekcji w najlepszej jakości i w każdej ilości poleca najtaniej główny skład materiałów aptecznych Feliksa Glossa we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 39. Odbiorcom większej ilości znaczny opust. 310

**Majątki ziemskie!**

najrozmaitszej wielkości do sprzedania kupna i wypożyczenia poleca Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 309

**Maturzysta** poszukuje lekcji. Blizsza wiadomość ul. Kalcza 1. 14. parter numer drzwi 9.

**Nauka konwersacji** niemieckiej i francuskiej. W zeszłym roku uczęszczało 24 uczni i uczennice. Sobieskiego 4. I. piętro 5. 316

**Młody człowiek** sprytny i energiczny handlowiec, prosi uprzejmie panów kapitalistów, życzliwych dla handlu, zawiązać z nim stosunki. Łaskawe zgłoszenia do 1. października pod „Sylwusz“ restante Lwów. 343

**Une demoiselle franc-ise** desire donner des lecons chez elle on a domicile. Ecrire sous, „Conversation“ au bureau du journal. 243

**Pomocnika** obznajomionego z czynnościami manipulacyjnymi ewidencji katastru podatku gruntowego, albo pomocnika mogącego się wykazać przynajmniej dwuletnią frekwencją politechniki, któryby zamierzał z czasem kompetować o posadę elewa pomiarowego poszukuje ck. geometra Chmielewski w Kamionce strumiłowej. 346

**Manipulant**, dobrze obeznany z czynnościami kancelaryjnymi i posiadający ładne pismo, może znaleźć odpowiednie stałe zajęcie. Zgłosić się należy do biura J. Polińskiego Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5. 389

**Panna umiejąca krawieczyznę**, fryzowanie poszukuje umieszczenia, na żądanie świadectwa poste restante T. S. Lwów. 352

**Urząd pocztowy i telegr.** Andrychów poszukuje natychmiast rutynowanego ekspedytora w obu zawodach lub ekspedytorki. Zgłoszenia do tegoż urzędu. 347

**W** Narajowie wakuje posada ekspedytorki pocztowej od 15. października 1892. 348

**Subjekt z handlu korzennego**, biegły ekspedjent, poszukuje posady od zaraz lub od 1. października. Zgłoszenia przyjmuje do nr. 2028 Centralne biuro, Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 345

**Kilka dzierżaw** polowania jest do odstąpienia pod adresem E. J. w administracji „Kurjera.“ 351

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**6, 3 pokoje**, z przynależnościami. 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem. **Pokój kawalerski** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

Pomieszkania przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

Do wynajęcia w kamienicy ul. Gaarnieckiego 1. 12. obok c. k. na siestnictwa od 1. października na II. piętrze na francis. 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych piwnica 586

**4 pokoje**, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

**Kalcza 6. I. piętro** 4 pokoje, balkon, przedpokój i kuchnia zaraz. 261

**2 pokoje**, kuchnia ul. Ochronek 6.

**2 pokoje** przedpokój z balkonem I. piętro Mickiewicza 7. od października. 302

**4 pokoje** ulica św. Marka 10. 296

**Sykstuska 36** II. piętro do wynajęcia od 1. października h. r. trzy frontowe pokoje z przedpokojem, z obszerną kuchnią, z gankiem krytym i przynależnościami. 322

**We willi 25. ulica św. Zofii** tanie do wynajęcia: 2 pokoje i kuchnia, salon, pokój, weranda i kuchnia. Wszelkie wygody. Wiadomość: Kościuszki 6. II. piętro. 355

**Pokój frontowy** oddzielny zaraz do wynajęcia, mies. 10 zlr. Sobieskiego 12, II. piętro, wejście z ganku. 344

**6 pokoi**, 2 pokoje i nyża do wynajęcia Ulica Ossolińskich 15. 353

**Ulica Zimorowicza 1. 11. 2, 4 lub 6** pokoi na II. piętrze do wynajęcia. Blizsza wiadomość u właściciela w parterze. 350

**Pokój kawalerski** frontowy wchód osobny zaraz Zimorowicza 20. 354

## Ulica Zielona liczba 4.

### Uwiedomienie.

Mam zaszczyt uwiedomić szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1. października br. otwieram we Lwowie przy ul. Zielonej 1. 4.

## HANDEL

towarów korzennych, delikatosów, owoców południowych, herbaty, rumu, rosolisów i win pod firmą

### ROBERT PREYER

Zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnymi domami handlowymi, staraniem mojem będzie szan. P. T. Publiczność tak doborowym towarem, jakoteż staranną usługą pod każdym względem zadowolnić.

Z głębokim Szacunkiem

Robert Preyer.

Lwów, ulica Zielona 1. 4.

W pierwszej koncess.

SZKOLE MUZYCZNEJ

## L. MARKA

rozpoczęła się nauka

gry na fortepianie

z dniem 1. września.

Nowe transporta

FORTEPIANÓW

i pianin nadeszły do składu

L. MARKA.



**Zwracam uwagę**

na wystawę budowlaną we Lwowie, gdzie w sali X. (w parterze) umieszczoną jest nowość (pierwszy raz w handlu krajowym.)

**Majolika szwajcarska**

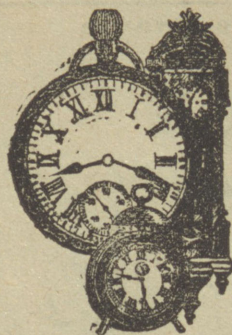
kolorowo dekorowana, odznaczająca się artystycznym rysunkiem, doskonałością kształtów, żywymi farbami pod glazurą, albo też ciałkiem matt.

Przedmioty wystawione są po zwykłych cenach do sprzedania.

**Kazimierz Lewicki, Lwów**

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mieszanych, ulica Trybunalska

**Specjalny skład prawdziwych roskopków**



srebrnych, niklowych i stalowych, oraz wielki wybór

**ZEGARKÓW**

wszelkiego rodzaju i zegarów ściennych, stołowych i pendulowych, budzików po najtańszych cenach poleca

**LEON JANIKOWSKI**  
zegarmistrz

Lwów, ul. Teatralna l. 16.

Wszelkie naprawy skutecznia się.

**Wspierajmy przemysł krajowy!**

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego  
Centralny

**BAZAR KRAJOWY**

i nieustająca WYSTAWA przemysłowa

we Lwowie  
ul. Karola Ludwika l. 5. (dom Wgo Stromengera)  
jednoczy wszystkie

wyroby przemysłu krajowego domowego, rękodzielniczego i fabrycznego, jako to: tkackie (plótna, stolowina, chodniki); sukienne (z Kęt i Sławuty); koszykarskie i powroźnicze, ceramiczne i koronkarskie, nadto rzeźby, ornaty, krajowe srebro chińskie (platerowane), meble kilimy, wszelką galanterję i rzeczy zbytkowne.

Wstęp do Bazaru i na Wystawę wolny!

Na wzór Czeskich i Węgrowskich kupujemy tylko wyroby krajowe

Magazynu otwarte, oprócz świąt, codz. od 8 rano do 8 wieczor.

Rok założenia

**Fabryka**

1789

świec woskowych i blichownia wosku

**FRYDERYKA SCHUBUTHA**

Lwów, Rynek 45

poleca

niegrudzoną srebrnymi medalami za usługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

**Masę do zapuszczania podłogi**

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa —

Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

6871

Rok założenia



Wyłączny skład dla całej Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

**RUD. SACKA**

w Plagwitz pod Lipskiem — u

**S. A. Bubera Synów**

we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki i opisy gratis i franco.

**Dla właścicieli koni i bydła.**

Płyn restytucyjny Kwizdy, Kreolina „Brockmanna“, Proszek Korneuburski, jakoteż inne środki lecznicze Kwizdy dla bydła, Szczotki i zgrzebła dla koni i bydła, Wiaderka składane do pojenia, Wiaderka i szafliczki z masy celulozy, Szczotki do mycia powozów, Skórki irchowe i gąbki do mycia powozów, Mydła, pasta i angielski płyn do siodeł, Lakier matowy na uprzęż (Cirage-Harnaise), Smarowidło na kopyta, Kit do wypełniania popękanych kopyt, Krajowe nieprzemakalne smarowidło na skórę, Smarowidło do koni, Miary do koni, Pastę do czyszczenia mosiądźów, poleca w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek l. 38.

**Winogrona** trwałe 5 kilo zł. 2.00.

Śliwki wielkie 5 kilo zł. 1.50.  
Gruszki i jabłka najtaniej franco za pobraniem

Bracia Szegő, Szegedyn.



**SKŁAD KAWY**

Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz“ we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11. wchód także z ulicy Cichej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych. Ceylon, Mokkę i Amerykańską. Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/4, ko zhr. 1.— na prowincję 4 3/4, ko zhr. 10 ct. 10 franko.

L. 5424

**Ogłoszenie konkursu.**

W etacie służby gminnej miasta Stryja, wakuje posada konceptysty z płacą rocznych 600 zł. i dodatkiem aktywnym 200 zł.

Kandydaci winni się wykazać ukończonymi studjami prawniczymi i złożeniem egzaminów państwowych, tudzież odbytą już praktyką w publicznej służbie administracyjnej rządowej lub autonomicznej, muszą być dalej obywatelami austriackimi i wykazać, że wieku normalnego nie przekroczyli.

W braku kompetentów, posiadających żądane warunki co do wykazania się ze złożonych wszystkich egzaminów prawnych, udzieloną będzie ta posada także kandydatowi nieposiadającemu wszystkich powyższych warunków, jeżeli pod względem reszty kwalifikacji nadania tej posady godnym się okaże. W każdym jednak razie kandydaci z kwalifikacją zupełną będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadaną będzie na lat trzy prowizorycznie, po upływie których dopiero nastąpi stabilizacja.

Podania należy wnieść do Magistratu w Stryju do dnia 30. września 1892.

Magistrat król. miasta

Stryj dnia 9. września 1892.

Göttinger.

**!Nie ma siwizny!**

**Chromatique Kiehausera** barwi siwe włosy już po jednorazowym użyciu na kolor brązowy lub czarny. Roślinna ta barwa, nie zawierająca żadnych szkodliwych składników, różniąc się od innych tego rodzaju środków tem, że włos po użyciu nie rudzieje, ani też się nie psuje, posiada nadto jeszcze tę cenną własność, że nieczem się zmyć nie daje. Cena pudełka: 2 zł.  
**Pudr paryski i Kiehausera** biały, różowy lub kremowy nadaje płeć gładkość i przylega znakomicie do twarzy. — Cena pudełka: 50 ct.  
**Puszki do pudru** od 20 do 50 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

**ZYGMUNTA RUCKERA**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznia się pocztą odwrotną.

**Dzierżawy**

poleca i poszukuje

**J. Topolnicki**

Lwów, ulica Pańska l. 13.

**Nauki**

**gry na skrzypcach**

i nauki teorii muzyki udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstuska l. 20 l. p.

**Alexander Kleiner**, kompozytor Biednych utalentowanych ucze bezpłatnie

**Poszukuje pokoju kawalerskiego**

wraz z całym utrzymaniem przy rodzinie porządnej nie reflektującej tyle na zysk ile na towarzystwo. Zgłoszenia post. rest. Lwów Docent.

**Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,**

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel w Lwowie